

<https://doi.org/10.19195/2450-274X.8.5>

Funkcjonowanie państw w przestrzeni geopolitycznej

Abstrakt: Ekonomia we współczesnych realiach geopolitycznych ma istotny wpływ na pozycję danego państwa w relacjach międzynarodowych. O sile państwa mówimy w kontekście stanu jego gospodarki, posiadanych zasobów naturalnych, jak też stanu jego sił militarnych. Podział na demokrację i autokrację stanowi przesłankę do wyboru sposobu zachowania wobec danego państwa przez społeczność międzynarodową. Warte uwzględnienia wydaje się też to, co motywuje w danym przedziale czasowym państwa do podejmowania aktywności. I czy dawne decyzje determinują decydentów do wyboru bardziej pasywnej lub agresywnej ścieżki budowania własnej pozycji w przestrzeni międzynarodowej.

Słowa kluczowe: państwo, ekonomia, wojna, pokój, geopolityka

Functioning of states in the geopolitical space

Abstract: Economics in contemporary geopolitical realities has a significant impact on the position of a given country in international relations. A state's strength is perceived through the context of the condition of its economy, its access to natural resources, and the condition of its military forces. The division into democracy and autocracy is a premise for choosing the way of behaving towards a given country by the international community. It also seems worth considering what motivates states to take action in the given period of time, as well as whether past decisions determine decision-makers to choose a more passive or aggressive path of building their own position in the international space.

Keywords: state, economy, war, peace, geopolitics

Wstęp

Współczesne państwa wykorzystują sumę doświadczeń osób, które te państwa tworzyły, budując zręby systemu politycznego i dbając o jego bezpieczeństwo. Przywódcy państwa, w celu jego przetrwania, musieli układać stosunki ze swoim

otoczeniem: balansując lub wywierając presję, jak też zawierając taktyczne bądź strategiczne sojusze. W ogólnym zarysie można te działania określić jako politykę bezpieczeństwa państwa. Celem artykułu jest poddanie krytycznej analizie anarchicznego środowiska międzynarodowego w koncepcji neorealistów, w kontrze do koncepcji sieci sojuszy preferowanej przez badaczy nurtu neoliberalnego. Analizie poddane zostaną wybrane przykłady państw ze względu na zasięg oddziaływania, przeszłość i stosunek do innych uczestników układów międzynarodowych.

W artykule zastosowano metody analizy porównawczej i eksperymentu myślowego. Treścią pracy jest zachowanie państwa w kontekście dynamiki zmian zachodzących w przestrzeni geopolitycznej. Co stanowi podstawę zachowania państwa: agresja wobec otoczenia? Czy też obawa przed dominacją innego aktora? A może mamy do czynienia z połączeniem tych dwóch założeń? Na potrzeby omawianych treści przyjęto, że kwestie szeroko rozumianego bezpieczeństwa będą stanowić punkt wyjścia w ocenie zachowania państwa.

Państwo poprzez swoje istnienie funkcjonuje w przestrzeni międzynarodowej, oddziałując na otoczenie przez zawieranie sojuszy międzynarodowych o charakterze militarnym, jak też gospodarczym. Położenie państwa, a także jego historyczno-polityczne doświadczenia mają wpływ na jego politykę w zakresie bezpieczeństwa.

I

Polityka bezpieczeństwa państwa nie ogranicza się wyłącznie do kwestii militarnych. Co nie oznacza, że można zapomnieć o tym, że w realiach XXI wieku mobilne siły zbrojne są niezbędnym aspektem bezpieczeństwa. Przez dziesiątki lat analitycy spierali się z sobą o optymalny kształt sił zbrojnych. Z dyskusji, jakie się toczyły (i nadal toczą!), wysuwają się dwie główne koncepcje:

— pierwsza zawiera zbiór propozycji, z których na czoło wysuwają się kwestie zawodowstwa i nowoczesności,

— druga sprowadza się do gromadzenia i unowocześniania zasobów ludzkich, materiałowych i sprzętowych.

W pierwszej propozycji tworzenia sił zbrojnych motywem przewodnim są siły specjalne, których działanie sprowadza się do penetracji terytorium wroga w celach dywersyjno-wywiadowczych. W drugiej kładzie się nacisk na powszechność służby wojskowej i rozwój wszystkich istniejących w państwie rodzajów sił zbrojnych¹.

Według Johna L. Plastera, emerytowanego majora amerykańskich sił specjalnych, zasadniczą kwestią nie jest wybór między koncepcjami tworzenia sił zbrojnych, ale ich wykorzystaniem. Wykorzystanie konkretnych rodzajów broni

¹ Przykładem takich dyskusji jest praca będąca wynikiem badań prowadzonych przez specjalistów w dziedzinie wojskowości i bezpieczeństwa. Zob. *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku. Wyzwania i strategie*, red. R. Jakubczak, J. Flis, Warszawa 2006, s. 159–384.

w sytuacji prowadzenia działań zbrojnych jest inaczej rozumiane z perspektywy decydentów politycznych, którzy decydują o zaangażowaniu zbrojnym, w porównaniu z podejściem wojskowych, których zadaniem jest wykorzystanie posiadanych zasobów w konkretnej kampanii zbrojnej².

Politycy mają niekiedy skłonności do używania nadmiernej „siły ognia” tam, gdzie należałoby zastosować bardziej subtelne metody, a do takich bardziej nadają się jednostki wyspecjalizowane. Istnieją bowiem okoliczności, w których zmasowana siła ognia może przynieść więcej szkody niż pożytku. Zwłaszcza, gdy możliwości frontalnego ataku są ograniczone przez niemożność wykrycia przeciwnika. Jak przykładowo dość często miało to miejsce w wypadku wojen w rejonie Azji Południowo-Wschodniej w trakcie konfliktów indochińskich w latach 1954–1979³.

Z tej też przyczyny strategia budowania sił zbrojnych nie może stanowić czy też przyjmować formy jednorodnego schematu postępowania, w którym to zasadniczą kwestią będzie klasyczna taktyka współpracy rodzajów sił zbrojnych. Nie oznacza to, co istotne, by taki schemat nie funkcjonował, ale powinien on być funkcjonalny. To stanowi różnicę, która może wpłynąć w ostatecznym rozrachunku na szansę przetrwania sił zbrojnych danego państwa w sytuacji zbrojnej konfrontacji.

Fakt istnienia wśród polityków świadomości tego, że wojna jest w stosunkach międzynarodowych ostatecznością, nie powinien oznaczać zaniechania ciągłego modyfikowania strategii działań zbrojnych. Nawet kiedy możliwość użycia sił zbrojnych pozostaje w sferze teoretycznych rozważań, a państwo funkcjonuje w sferze militarnych sojuszy i układów⁴.

Analiza historii konfliktów międzynarodowych pozwala bezspornie udowodnić krótkotrwałość większości sojuszy, jakie były zawierane na przestrzeni dziejów zarówno między państwami, jak też poszczególnymi przywódcami czy też wodzami zarządzającymi grupami politycznymi i wielkimi armiami lub imperiami.

Sojusze są zawierane na podstawie wspólnoty interesów: dopóki partnerom przyświecają te same cele, sojusz jest kontynuowany, w chwili zaś, gdy cele są zrealizowane bądź też występuje konflikt interesów, następstwem takiego stanu rzeczy jest zakończenie współpracy, a to w ekstremalnych przypadkach może prowadzić do nagłego zerwania stosunków i przejścia do działań militarnych między byłymi sojusznikami⁵.

² Por. J.L. Plaster, SOG. *Tajne wojny amerykańskich sił specjalnego przeznaczenia w Wietnamie*, Warszawa 1998, s. 9–64.

³ Szerzej na ten temat pisze R.A. Kosta, *Wpływ sposobów rozwiązywania wybranych konfliktów okresu zimnej wojny na politykę USA, Rosji, Wielkiej Brytanii i Francji*, Częstochowa 2009, s. 53–98.

⁴ T. de Montbrial, *Działanie i system świata*, Warszawa 2011, s. 271–342.

⁵ Przykładem jest zerwanie paktu między III Rzeszą a ZSRR, M. Malia, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, Warszawa 1998, s. 309–324. Inny przykład to druga wojna bałkańska w 1913 roku: po pokonaniu Turcji jej przeciwnicy (Serbia, Bułgaria i Grecja) pokłócili się o zdobycze. W konsekwencji doszło do kolejnej wojny. Tym razem to Bułgarzy wystąpili przeciwko niedawnym sojusznikom.

Jednoczenie państw poprzez wspólnotę interesów jest stałym elementem gry, którą prowadzą one między sobą, a jej sedno zawiera się w próbach uzyskania jak największej przewagi w relacjach zarówno z konkurentami, jak i sprzymierzeńcami.

Tego rodzaju zachowanie państw jest niezależne od systemu władzy preferowanego i sprawowanego w danym państwie. Ani demokracja, ani monarchia, ani też różnego rodzaju autorytaryzmy nie wpływają na utarte schematy postępowania, które są wpisane w kulturę polityczną podmiotów państwowych.

Jeżeli prześledzi się rozwój stosunków politycznych na przestrzeni dziejów, to widoczne są różnice pomiędzy regionami (kontynentami i kręgami kulturowymi) w wyobrażeniach, jak ma wyglądać system sprawowania władzy w poszczególnych państwach⁶.

Myślą przewodnią każdego decydenta politycznego była maksymalizacja posiadanej lub zdobytej władzy. Dla osiągnięcia tego celu tworzone grupy, zazwyczaj wywodzące się ze sfer wojskowych, które z własnego kręgu wybierały osobę najbardziej predysponowaną do sprawowania władzy. Ta natomiast dla ugruntowania swojej władzy szukała następców, którzy mieli kontynuować dzieło poprzedników, w konsekwencji czego zaczęły powstawać dynastie panujących. Zakładanie dynastii dla podkreślenia znaczenia własnej osoby było (i jest!) charakterystyczne dla każdego człowieka sprawującego władzę, bez względu na pochodzenie etniczne, miejsce zamieszkania czy też wyznawane wartości religijne i moralne.

Nie wszystkie społeczności tolerowały sytuację, kiedy to w rękach jednej grupy skomasowana jest cała władza. Państwa musiały przejść długą drogę, eksperymentując z różnego rodzaju formami ustrojowymi, ale w większości przypadków o wybranym systemie władzy decydowało bezpieczeństwo. Należało to do priorytetów bez względu na charakter wybranego systemu sprawowania władzy⁷.

Wydaje się jednak równie ważne to, że znacznie istotniejsze od systemu było położenie geopolityczne danego państwa. Niedostępność terytorium (teren wysokogórskie, wyspiarskie położenie) pozwalało zwolennikom przewagi jakości nad ilością na przeforsowanie bardziej nowatorskich rozwiązań w siłach zbrojnych. W ich przekonaniu zastosowanie mobilnych, niewielkich sił wojskowych byłoby możliwą do wykorzystania opcją, a nie tylko koniecznością. Choć gdy następuje konieczność wykorzystania sił mobilnych jako kolejnej możliwości powstrzymania napastnika, oznacza to, że przyjęto błędną strategię.

Celem tworzenia strategii bezpieczeństwa jest wykorzystanie już posiadanych zasobów, a nie reagowanie *post factum* w sytuacji, gdy zawodzą dotychczasowe środki. Co istotne, siły specjalne uzupełniają działania sił regularnych i mimo posiadania odrębnych struktur dowodzenia nie dublują swoich zadań.

⁶ R.A. Kosta, *Oblicza zjawiska polityki w życiu publicznym w XXI wieku*, Częstochowa 2016, s. 13–39.

⁷ O czym przekonuje J. Keegan, *Historia wojen*, Warszawa 1998, s. 15–86, por. także P. Kennedy, *Mocarstwa świata. Narodziny. Rozkwit. Upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, Warszawa 1995, *passim*.

II

Budowanie struktur bezpieczeństwa militarnego jest procesem złożonym i czasochłonnym, którego podstawy są powiązane z indywidualnym postrzeganiem własnego bezpieczeństwa przez dane państwo. W przypadku mocarstwa takiego jak Stany Zjednoczone Ameryki często pomija się źródło potęgi, jak również to, jak ta potęga była budowana. Opieranie się na wzorcu amerykańskim jest tylko wtedy racjonalne, o ile w pełni rozumie się istotę jego funkcjonowania. Historia modelu amerykańskiego jest ściśle powiązana z osadnictwem anglosaskim i niderlandzkim na kontynencie północnoamerykańskim⁸.

Dla współczesnego polityka amerykańskie siły specjalne stanowią przykład przewagi niewielkich grup zadaniowych nad dużymi formacjami wojskowymi. Jednakże należy pamiętać, że większość wiedzy o rzeczywistym zastosowaniu tych sił jest utajniona, a to, co dociera do masowych odbiorców, ma głównie charakter różnego rodzaju wariacji w temacie użyteczności takich formacji. Dodatkowo przemysł rozrywkowo-medialny często przeinacza rzeczywistość dla zdobycia większej rzeszy odbiorców. Czasem również w opracowaniach naukowych zdarzają się przykłady gloryfikowania zachowań, które nie są adekwatne do sytuacji — jak na przykład okoliczności bitwy nad Little Big Horn w 1876 roku i postawy amerykańskiego dowódcy George'a Custer⁹. Wspomniana bitwa jest o tyle istotna, że ma ona związek z wojnami z rdzenną ludnością Ameryki. To właśnie do walki z nimi zostały sformowane niewielkie jednostki wojskowe, które urządziły rajdy na tereny zajmowane przez plemiona indiańskie. Grupy tych osadników i traperów stały się wzorem dla późniejszych oddziałów specjalnych. W efekcie doprowadzono do unicestwienia plemion najbardziej pokojowo nastawionych — Siuksów, które pokonały wspomnianego Custer¹⁰. Ważnym aspektem w tym wypadku jest odstępstwo Amerykanów od dotychczasowej strategii postępowania; tam, gdzie ważne było użycie sił specjalnych, użyto wojsk regularnych, które wobec mobilności sił tubylców nie miały większych szans.

Ten okres budowania państwa ponownie pokazał, jakie znaczenie mają i jaką rolę mogą odegrać siły specjalne w strukturach amerykańskiej armii.

Amerykanie tworzyli wyspecjalizowane jednostki obok istniejącej armii regularnej. W okresie wojny o niepodległość małe mobilne jednostki nie odgrywały już tak znaczącej roli jak we wcześniejszym okresie; wydawało się, że będą one wypierane przez oddziały nowo tworzonej armii amerykańskiej. Wspomniana bitwa była dowodem na to, że specjalizacja w siłach lądowych ma istotne znaczenie.

Idea odtworzenia sił, które w swoim założeniu nie były formacjami w stylu US Marines ani typowymi siłami specjalnymi, została wprowadzona w życie

⁸ H. Brogan, *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wrocław 2004, s. 19–99.

⁹ G. Swoboda, *Little Big Horn 1876*, Warszawa 1998, s. 59–104 n.

¹⁰ H. Schauer, *US Rangers*, Warszawa 1996, s. 13–14.

w trakcie drugiej wojny światowej, kiedy to utworzono kompanię US Rangers o charakterze dywersyjno-wywiadowczym. Nigdy jednak żaden z prezydentów USA nie zaproponował, by siły konwencjonalne mogły funkcjonować zamiast specjalnych czy też aby różnego rodzaju formacje specjalne mogły zastąpić regularne siły zbrojne¹¹.

W modelu amerykańskim siły specjalne od czasu wojny w Wietnamie stanowią uzupełnienie, wykonując zadania, w których formacje regularne byłyby mało efektywne. Ponadto siły specjalne za główny cel przyjmują zdobycie jak największej ilości informacji wywiadowczych podczas penetracji terytorium przeciwnika. Mogą również prowadzić działania o charakterze zaczepno-obronnym. Zasadzki, gromadzenie danych, akcje dywersyjne i ratownicze — to niektóre z zadań, jakie siły specjalne mają do wykonania podczas prowadzonych przez siebie operacji¹².

Z tej też przyczyny skupienie się w strategii bezpieczeństwa na tylko jednym elemencie formacji zbrojnych miałyby się z celem. Siły specjalne są również tą częścią sił zbrojnych, o której powinno się jak najmniej debatować¹³.

Innym rozwiązaniem jest ulepszanie i unowocześnianie już posiadanych zasobów materiałowych i sprzętowych; zakupy nowoczesnych rodzajów broni dla istniejących formacji są w znacznym stopniu ograniczane poprzez fundusze przeznaczone na ten cel w corocznym budżecie. Budowanie nowoczesnych sił zbrojnych dla poprawy bezpieczeństwa zewnętrznego kraju jest zawsze ambitnym zadaniem, przed którym stoją decydenci odpowiedzialni za obronność danego kraju.

Gdy obserwuje się wypowiedzi polityków i ich stosunek do budowania sił zbrojnych, czasem można dojść do przekonania, że entuzjazm przeważa nad logiką. Sam bowiem sprzęt, i to bez względu jak nowoczesny, nie wygra konfliktu zbrojnego. Tylko jego serwisowanie wymaga koordynacji, współpracy i logistycznych zdolności. Co więcej, każda nowo wyprodukowana sztuka broni musi przejść fazę testowania, by następnie można ją było wykorzystać w realnych warunkach bojowych. Każdy sprzęt musi ponadto po kilku latach przejść pewne zabiegi modernizacyjne, inaczej bowiem może nie spełnić zaktualizowanych kryteriów dopuszczalności do użytkowania.

W trakcie przedłużającego się pokoju w sferach politycznych pojawia się tendencja do lekceważenia użyteczności sił zbrojnych. W partiach o charakterze neoliberalnym przeważają poglądy, że dzięki powiązaniom gospodarczo-handlowym zjawisko wojny można na stałe wyeliminować ze stosunków międzynarodowych¹⁴.

¹¹ J.L. Plaster, *SOG, passim*, a także por. H. Schauer, *US Rangers, passim*.

¹² Dostarczają również informacji niezbędnych przy rokowaniach dyplomatycznych, por. J.L. Plaster, *SOG*, s. 303–304.

¹³ O czym przekonuje analiza J. Nadel, J.R. Wright, *Komandosi amerykańscy*, Warszawa 1997, s. 235–241.

¹⁴ R. Jackson, G. Sorensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Kraków 2006, s. 111–145.

Przykład Cesarstwa Japonii i Republiki Federalnej Niemiec stanowił dla neoliberalistów dowód na to, że nawet państwo napastnicze może przejść proces metamorfozy, stając się pożytecznym partnerem dla państw demokratycznych¹⁵.

Tęgo rodzaju koncepcja jest daleka od tezy neorealizmu, który kładzie nacisk na dostosowywanie się państw do ciągłych zmian następujących w przestrzeni geopolitycznej. Neorealiści są sceptyczni co do możliwości wyeliminowania na stałe agresywnych zachowań państw w przestrzeni międzynarodowej. Jednakże wydaje się, że w przypadku Cesarstwa Japonii przypisywanie agresywnych zachowań jest współcześnie nieporozumieniem. Zwłaszcza gdy pamięta się, do jakich agresywnych działań posuwały się te państwa w epoce kolonialnej¹⁶. Choć nie tylko dlatego. Obawa przed wpływami obcych była tak duża, że skumulowało się to w agresywne działanie jako swoisty cios wyprzedzający.

III

Z perspektywy historycznej Japonia, która w średniowieczu była targana wojnami domowymi, od XVII wieku stanowiła przykład stabilności i praworządności. W okresie tym, gdy siogunami — namiestnikami cesarskimi (w praktyce skupiającymi pełną władzę w państwie) — została rodzina Tokugawa, Japonia była krajem praktycznie zamkniętym na wpływy zewnętrzne¹⁷.

Dopiero druga połowa XIX wieku zmieniła ten stan rzeczy, kiedy to u wybrzeży Japonii pojawiły się okręty amerykańskiej marynarki wojennej¹⁸. W wyniku wewnętrznych tarć siogunatu został obalony, a rodzina cesarska odzyskała swobodę ruchów w polityce tak wewnętrznej, jak i przede wszystkim na forum międzynarodowym. Okres ten określono jako *meiji*. Japończycy, obawiając się euroatlantyckiej dominacji, za wszelką cenę starali się dołączyć do potentatów kolonialnych. Opanowanie sąsiednich wysp, w tym Tajwanu, stanowiło początek polityki nakierowanej na zdobycze kolonialne¹⁹. Japończycy uczestniczyli u boku państw europejskich i USA w tłumieniu powstania bokserów w Chinach²⁰. W 1904 roku Japonia rozpoczęła działania zbrojne przeciwko carskiej Rosji — zwycięstwo w tej wojnie stanowiło spore zaskoczenie. Na arenie międzynarodowej pojawił się nowy gracz, z którym w Europie i Ameryce zaczęto się liczyć. Z tej też przyczyny zintensyfikowano współpracę z Japonią²¹.

Mimo wcześniejszego konfliktu z Rosją, w trakcie pierwszej wojny światowej oba te państwa stały po tej samej stronie, walcząc przeciwko państwom central-

¹⁵ *Ibidem*, s. 144–145.

¹⁶ *Ibidem*, s. 69–109, także M. Ferro, *Historia kolonizacji*, Warszawa 1997, *passim*.

¹⁷ J. Tubielewicz, *Historia Japonii*, Wrocław 1984, s. 114–129.

¹⁸ *Ibidem*, s. 130–140.

¹⁹ *Ibidem*, s. 140–150.

²⁰ J.K. Fairbank, *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, Gdańsk 1996, s. 205–213.

²¹ A. Gordon, *Nowożytna historia Japonii*, Warszawa 2010, s. 78–79.

nym, uznając racje obozu ententy. Po zakończeniu wojny Japonia, nieposiadająca własnych zasobów surowcowych, chciała uniezależnić się od ich importu; w tym celu postanowiła rozprawić się ze swoim głównym azjatyckim przeciwnikiem, czyli z Chinami. Determinacja i brutalność w działaniu dały początek obawom o kolejne cele japońskiej ekspansji. Mające złą reputację na forum międzynarodowym Cesarstwo stało się celem intensywnych zabiegów dyplomatycznych ze strony Niemiec i Włoch, co w konsekwencji zaowocowało powstaniem osi, której państwa członkowskie, wraz ze Związkiem Radzieckim, są odpowiedzialne za wybuch drugiej wojny światowej. Japonia pod hasłem „Azja dla Azjatów” przystąpiła do wojny z europejskimi kolonizatorami²².

Wojna, i to bez względu na to, w jakim przedziale historycznym ma miejsce, jest zjawiskiem negatywnym. Strony, które są zaangażowane w działania zbrojne, poprzez dążenie do osiągnięcia sukcesu, są gotowe posunąć się do niezwykle okrutnych czynów. Ocena postępowania Japończyków w podobny sposób, jak to się dzieje w przypadku państwa europejskiego, nie może prowadzić do prawidłowych wniosków.

Cesarstwo Japonii, zderzając się z przewagą państw euroatlantyckich, postawiło na siłę militarną, nie ze względu na agresywność, lecz raczej z powodu braku innych alternatyw. Zbyt duża pewność siebie i łatwe sukcesy odnoszone w przestrzeni azjatyckiej doprowadziły do zaatakowania bazy wojskowej, w której stacjonowały jednostki amerykańskiej floty Pacyfiku. Atak na Pearl Harbor stanowił wielki sukces w tej wojnie, ale miał też swoje konsekwencje dla dalszego jej rozwoju. Amerykanie po doznanym szoku przystąpili do wojny z państwami osi, w tym z Japonią, czego zwieńczeniem było zrzućenie dwóch bomb atomowych na japońskie miasta: Hiroszimę i Nagasaki²³.

Porażka i kapitulacja Japonii wymusiły zmiany zarówno w systemie sprawowania władzy, jak też sposobu uprawiania polityki zagranicznej. Cesarstwo ocalało, ale powoli, przy zachowaniu tradycji i obyczajowości, Japonia zaczęła się westernizować. Dzięki wojnie koreańskiej stała się kluczowym elementem amerykańskiego systemu bezpieczeństwa w Azji, a poprzez wsparcie USA Japończycy „zamienili mundur na garnitur”, stając się światowym potentatem w przemyśle motoryzacyjnym i elektronicznym, co przełożyło się na sukcesy ekonomiczne. Amerykanie wymusili na Japończykach likwidację armii — ale w to miejsce powstały silne i nowoczesne „siły samoobrony”. Jeżeli chodzi o budżet obronny, to jego wysokość może zawstydzić prawie wszystkich członków Paktu Północnoatlantyckiego²⁴.

Historia japońskiej obecności w przestrzeni geopolitycznej to balansowanie pomiędzy mocarstwami i zmiany sojuszy w zależności od tego, jak w danej chwili nakreślano i wyznaczano priorytety w polityce zagranicznej. Paradoksalnie okupacja Japonii przez USA umożliwiła zmianę polityki o tyle, o ile dawała ona Ja-

²² F. Douglas, *Pacyfik. Starcie mocarstw*, Kraków 2013, s. 4–8.

²³ R. Guillain, *Od Pearl Harbour do Hirosimy. Japonia w latach wojny*, Warszawa 1983, s. 11–159.

²⁴ Por. F. Douglas, *Pacyfik*, s. 311–315.

ponii przewagę w rozwoju gospodarczym nad innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych²⁵.

Położona na wyspach Japonia wydaje się zabezpieczona przed agresywnymi sąsiadami, jednak ze względu na trwające spory z wielką uwagą obserwuje zarówno Federację Rosyjską, Koreę Północną, jak też Chińską Republikę Ludową. Z populacją 124,5 miliona ludzi Japonia ma siły samoobrony liczące 311,8 tysiąca żołnierzy. Jej historia i kultura umożliwiają lepsze zrozumienie podejścia Japonii do własnego bezpieczeństwa.

W piątek, 23 grudnia 2022 roku, jak podaje Defence24.pl, japoński premier Fumio Kishida ujawnił nową strategię bezpieczeństwa Japonii. W jej ramach kraj przeznaczy na obronność około 43 bilionów jenów w latach 2023–2027. Publiczne ogłoszenie, że prawie 315 miliardów dolarów będzie przeznaczony na konkretne działania wzmacniające bezpieczeństwo państwa, jest sygnałem powagi, z jaką potraktowano wojnę na Ukrainie, chińskie zagrożenie Tajwanu i jądrowy szantaż Phenianu²⁶.

IV

Republika Federalna Niemiec w odróżnieniu od Japonii jest państwem lądowym. To nie jedyna, choć zasadnicza różnica. Państwo wyspiarskie ma możliwość skupienia się na własnym rozwoju, podczas gdy państwo lądowe nigdy nie wybierze izolacjonizmu. Położenie geograficzne uniemożliwiało podjęcie takich działań. Gdy omawia się przykład RFN pod kątem polityki bezpieczeństwa, warto uwzględnić perspektywę historyczną do zobrazowania akcentu zachowawczego w budowie wspólnego bezpieczeństwa europejskiego. Z racji położenia i swojego statusu Niemcy w okresie, w którym przestali być częścią imperium karolińskiego, utworzyli elekcyjne cesarstwo. Realizując plany chrystianizacji Europy, dążyło ono do absolutnej dominacji nad sąsiadami, natomiast dzięki uczestniczeniu w wyprawach krzyżowych Niemcy mieli okazję do poszerzenia swojej strefy wpływów — zwłaszcza na ziemie słowiańskie²⁷.

Manipulując plemionami słowiańskimi, Niemcy stopniowo zainicjowali i zrealizowali plan wynarodowienia i eksterminacji tych ludów. Dzięki przyjęciu chrztu Polska uniknęła losu swoich zachodnich pobratymców²⁸.

Pierwsza Rzesza aspirowała do dominacji w całym chrześcijańskim świecie i wyrugowania wpływów Bizancjum. Forpocztą jej wpływów okazał się Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego, określane jako Krzyżacy,

²⁵ *Ibidem*, s. 314–316.

²⁶ Szerzej na ten temat pisze w swoim komentarzu P. Miedziński, defence24.pl, 23.12.2022.

²⁷ F. Prinz, *Niemcy — narodziny państwa*, Warszawa 2007, *passim*.

²⁸ *Ibidem*, s. 264, por. także R.A. Kosta, *Wektory polityki zagranicznej państw pretendujących do roli mocarstw*, Warszawa 2013, s. 59–61.

który najpierw bronił Ziemi Świętej, później próbował osiedlić się na Węgrzech, a następnie w Polsce. Miał on rozprawić się z pogańskimi Prusami, ale nie poprzestał na tym. Przez stulecia rywalizował z Polską, mimo że jego zadaniem była walka z poganami (tak samo jak od końca XIV wieku poganami nie byli też sprzymierzeni z Polską Litwini). Krzyżaków można uznać za zbrojne ramię i strażnika interesów osadnictwa niemieckiego we wschodniej Europie. Do czasu podziału na tle religijnym, który nastąpił w państwach niemieckich, kiedy to państwo zakonne przestało istnieć, a jego ziemie przeszły pod zarząd władców Brandenburgii. Skutkowało to powstaniem w miejsce państwa krzyżackiego — Prus. Po pokoju augsburskim z 1555 roku i pokoju westfalskim z 1648 roku nastąpił podział państw niemieckich na kraje katolickie i protestanckie — zgodnie z wyborami ich władców²⁹.

Rozłam doprowadził do kilkunastulecnej rywalizacji, na której najwięcej zyskali władcy Austrii i Prus — dzięki rozbiorom Polski powiększyły bowiem swoje terytoria. Po wojnach napoleońskich w Europie dążono do zachowania równowagi sił³⁰. Wojna krymska stworzyła precedens, dzięki któremu zarówno Austria, jak i Prusy zaczęły rywalizację o dominację w państwach niemieckich³¹.

Kanclerz króla Prus Otto von Bismarck miał bardziej ambitne plany. Za pomocą oręża i dyplomacji zdołał doprowadzić do konfrontacji zbrojnych z głównymi adwersarzami Danią i Austrią. Było to niezbędne do zjednoczenia państw niemieckich pod berłem pruskim. Kanclerz nie zamierzał na tym poprzestać, w jego planach było również rozprawienie się z państwem, które mogło negatywnie wpłynąć na kontynuację planów. Tym państwem było II Cesarstwo Francji.

Za pomocą sfałszowanego listu Bismarck skłonił cesarza Francji do wojny, której kulminacją była francuska klęska pod Sedanem. Zaraz po pokonaniu Francji proces zjednoczeniowy został przypieczętowany powstaniem II Cesarstwa Niemiec, na którego czele stanął król Prus, znany odtąd jako Wilhelm I³².

Dominacja w kontynentalnej Europie nie była jedyną ambicją państwa niemieckiego, które zamierzało stać się mocarstwem kolonialnym, co zaważyło na stosunkach z Wielką Brytanią, która będąc mocarstwem morskim, nie chciała utracić swojej dominującej pozycji. Zanim doszło do powstania II Cesarstwa, wpływy mocarstw w przestrzeni geopolitycznej zostały ustalone. Ambicje Niemiec destabilizowały dotychczasowy podział świata; równowaga sił oparta na dominacji brytyjskiej została zaburzona, co w konsekwencji musiało doprowadzić do wojny. Niemcy chciały dominacji w świecie, a Brytyjczycy od wielu pokoleń starali się doprowadzić do takiej sytuacji, w której tylko w teorii istniałaby możliwość, że

²⁹ Szerzej na ten temat pisze K. Górski, *Zakon krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*, Wrocław 1977, s. 114–219.

³⁰ R.A. Kosta, *Wektory...*, s. 61, także A. Bues, *Historia Niemiec XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1998, s. 116–136.

³¹ R.A. Kosta, *Wektory...*, s. 62–63.

³² *Ibidem*, s. 63–64.

dowolne państwo europejskie mogłoby uzyskać tak silną pozycję, by w naturalny sposób przełożyło się to na globalną dominację.

Agresywny styl uprawiania polityki przez II Cesarstwo budził obawy o zyski płynące z kolonii oraz prestiż i pozycję, jakie uzyskała Wielka Brytania w przestrzeni geopolitycznej³³.

Wielka Brytania to państwo wyspiarskie, które próbowało zbudować imperium, aby — jak w przypadku Japonii — uniknąć agresji z zewnątrz. I ten cel osiągnęła w XIX wieku dzięki kilku czynnikom:

- klęsce Francji Napoleona I,
- ruchom narodowowyzwoleńczym w Ameryce Łacińskiej,
- ustaleniom kongresu wiedeńskiego,
- dominacji floty wojennej, która zapewniała bezpieczeństwo brytyjskiej flocie handlowej³⁴.

Paradoksalnie w późniejszym okresie celom Wielkiej Brytanii, realizowanym w ramach doktryny: „Nie mamy przyjaciół, lecz wyłącznie interesy”, sprzyjała doktryna amerykańskiego prezydenta Monroe’a i jej rozwinięcie w postaci Pax Americana³⁵. Osłabiało to bowiem wpływy państw europejskich: Hiszpanii i Francji. Anglicy woleli postawić na umacnianie wpływów w Indiach i rywalizację z carską Rosją w Afganistanie³⁶.

Uzyskana pozycja przełożyła się na kolosalne zyski w handlu międzynarodowym. Pojawienie się niemieckiego rywala, mającego chęć na zdobycie nowych terenów i gotowego do rywalizacji z Francją i Wielką Brytanią, nie wróżyło dobrze ustanowionej po 1815 roku równowadze sił. Pierwsza wojna światowa zakończyła się porażką Niemiec i utratą większości uzyskanych zdobyczy terytorialnych i kolonialnych, ponadto trzy europejskie cesarstwa przestały istnieć, a na ich miejsce pojawiło się wiele nowych państw, w tym II Rzeczpospolita, która o swoje granice musiała zawalczyć na arenie międzynarodowej za pomocą budowanych z trzech zaborów sił zbrojnych³⁷.

Powstała Republika Weimarska obciążona reparacjami wojennymi nie mogła się pogodzić z porażką. Upadek projektu Mitteleurop, zanim zaczęto myśleć o jego wdrożeniu, stanowił w przekonaniu polityków koniec planów o europejskiej dominacji. Kryzys ekonomiczny przełomu lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku sprzyjał populizmowi i wysuwaniu haseł wzbudzających resentymenty i tęsknotę za dawną świetnością. Na fali niezadowolenia z Republiki do władzy w 1933 roku doszedł urodzony w Austrii weteran wojenny Adolf Hitler, na

³³ Dokładną analizę stosunku Brytyjczyków do Niemców przeprowadza J. Pajewski, *Historia powszechna 1871–1918*, t. 6, Warszawa 1994, s. 443–464.

³⁴ Por. H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1994, s. 17–108.

³⁵ R.A. Kosta, *Wektory...*, s. 143.

³⁶ R.A. Kosta, *Idea bezpieczeństwa i pokoju w polityce mocarstw anglosaskich*, Częstochowa 2016, s. 81–104.

³⁷ R.A. Kosta, *Wektory...*, s. 116.

cele ugrupowania NSDAP. Prowadząc rasistowską i ludobójczą politykę, Hitler zdołał przekonać Niemców do idei podboju w celu zdobycia przestrzeni życiowej i kolonizacji rejonu środkowej i wschodniej Europy³⁸.

Niemiecki przykład jasno pokazuje, jak niebezpieczne jest dojście do władzy populistów, których jedynym hasłem jest wzięcie odwetu na tych, którzy w ich opinii ich skrzywdzili. Poligonem doświadczalnym dla przyjętej strategii była wojna domowa w Hiszpanii. Dzięki wchłonięciu Austrii na początku 1938 roku, a po układzie w Monachium jesienią 1938 roku — Czech, Niemcy znacznie zwiększyli stan swojego posiadania i po porozumieniu z ZSRR byli gotowi do rozpoczęcia agresji dnia 1 września 1939 roku na Polskę. Niemiecki ekspansjonizm i rasizm kosztowały świat ponad 55 milionów ofiar. Po szoku drugiej wojny światowej z inicjatywy Francji w latach 1952–1957 doszło do powstania wspólnot europejskich; w ten sposób teza liberałów stała się istotą tworzenia nowego układu sił w Europie, z tym tylko zastrzeżeniem, że stosowanie tego samego schematu postępowania nie gwarantuje odniesienia sukcesu³⁹.

Trzeba jednak, przy ocenie racjonalności danej decyzji, wziąć pod uwagę okoliczności prowadzenia operacji militarnych przez Niemców. O polityce zbliżenia z Francją zdecydował strach przed powtórką z drugiej wojny światowej, a nie to, że po raz pierwszy w historii posłużono się zbrodniczą ideologią o typowo rasistowskim charakterze wykluczającym wszystkich, którzy nie byli Niemcami. Nie chodziło tu więc o zasoby ludzkie czy też terytorialne, ale o wynarodowienie i eksterminację. Wydaje się, że mimo wszystko łatwiej jest uregulować stosunki z państwem, którego ambicją jest dominacja w przestrzeni geopolitycznej, niż z kierującym się pobudkami irracjonalnymi, takimi jak utworzenie narodowego imperium, w którym inne społeczności będą nie tyle poddanymi, ale zostaną sprowadzone do roli niewolników⁴⁰.

Obecnie RFN to silny ekonomicznie gracz, lecz jej siły zbrojne liczą 183 758 żołnierzy przy populacji wynoszącej 83,2 miliona. Jednak historyczne doświadczenia sprawiają, że państwo to ma problemy z planowaniem długofalowej strategii bezpieczeństwa z użyciem sił zbrojnych.

Dnia 30 października 2023 roku Polska Agencja Prasowa przytoczyła za stacją ZDF słowa niemieckiego ministra obrony Borisa Pistoriusa, który podkreślił, że trzydziestoletnich zaniedbań nie da się usunąć w 19 miesięcy. Nie zmienia to jednak faktu, że nie tylko armia, ale również społeczeństwo musi być gotowe na potencjalną wojnę obronną. Minister był przekonany o realnym zagrożeniu bezpieczeństwa Europy w dobie wojny na Ukrainie i niestabilnym Bliskim Wschodzie⁴¹.

³⁸ *Ibidem*, s. 64–65.

³⁹ R. Jackson, G. Sorensen, *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, s. 111–145.

⁴⁰ R.A. Kosta, *Wektory...*, s. 65.

⁴¹ Komunikat Polskiej Agencji Prasowej, 30.10.2023.

V

Projekt wyeliminowania z kontynentu europejskiego argumentu siły był ambitnym rozwiązaniem i spotkał się z pozytywnym odzewem, zwłaszcza gdy wciąż istniało zagrożenie ze strony imperium sowieckiego.

Po rozpadzie ZSRR, w 1991 roku pojawiła się Federacja Rosyjska, która uznała się za spadkobiercę radzieckiego imperium⁴². Jest ona kontynuatką carskiej Rosji, jak i ZSRR, dlatego analiza współczesnych działań uwzględnia historyczną perspektywę.

Państwa europejskie przyjęły za możliwe, że współpraca z Rosją jest w stanie zabezpieczyć ich interesy i zniwelować zagrożenie, jakie mogłyby stanowić odseparowanie czy też zlekceważenie tego kraju, które na przykład bardzo niechętnie akceptowało nawiązywanie przez państwa trzecie relacji dyplomatycznych z innymi narodami postsowieckimi. Już sam fakt nawiązania współpracy z dawnymi państwami satelickimi ZSRR budził sprzeciw w Moskwie (tak zwana koncepcja „bliskiej zagranicy”)⁴³.

Jesienią 1993 roku pierwszy i ostatni wiceprezydent Rosji prawdopodobnie próbował w parlamencie przeprowadzić zamach stanu, na co prezydent Federacji zareagował błyskawicznie — budynek Dumy Państwowej został ostrzelany, zginęło kilkuset (źródła podają od 150 do 800) zwolenników Dumy, a sam bunt został stłumiony. Reakcja światowych mediów mogła budzić zdumienie: fizyczna likwidacja opozycji została potraktowana jako wewnętrzna sprawa państwa rosyjskiego. Dla prezydenta Borysa Jelcyna był to jasny przekaz: wszystko, co będą realizowały władze rosyjskie, nawet łamiąc zasady demokratycznego państwa prawa, będzie tolerowane w imię wspólnie realizowanych interesów. Rosyjski gaz i ropa, a przede wszystkim kontrola nad posowieckim arsenałem nuklearnym, miały na tyle istotne znaczenie dla państw zachodnich, że inne kwestie schodziły na dalszy plan⁴⁴.

ZSRR po 1941 roku był sojusznikiem aliantów, jednak w trakcie trwania zimnej wojny stał już po przeciwnej stronie żelaznej kurtyny, będąc nie tyle przeciwnikiem, co wrogiem, który za pomocą promocji idei komunizmu pragnął zdominować świat⁴⁵. Po zakończeniu zimnej wojny przyjęto za coś oczywistego, że styl uprawiania polityki znany z czasów ZSRR przejdzie do lamusa. Porażka armii rosyjskiej w Czeczenii w latach 1994–1996 wskazywała na to, że Rosjanie odejdą od stosowania siły w relacjach z innymi podmiotami⁴⁶.

Wspomniana wojna czeczeńska była postrzegana przez środowisko międzynarodowe inaczej niż późniejsze konflikty z Gruzją i Ukrainą. Republikę Czeczenii

⁴² A. Bryc, *Rosja w XXI wieku. Gracz światowy czy koniec gry?*, Warszawa 2008, s. 5–10.

⁴³ *Ibidem*, s. 10–11.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 11–32.

⁴⁵ Temu zagadnieniu poświęcona jest między innymi monografia M. McCauley, *Rosja, Ameryka i Zimna Wojna 1949–1991*, Wrocław 2001, s. 11–56.

⁴⁶ Por. J. Modrzejewska-Leśniewska, *Konflikt rosyjsko-czeczeński 1994–2000*, [w:] A. Bartnicki, *Zarys dziejów Afryki i Azji. Historia konfliktów 1869–2000*, Warszawa 2000, s. 584–595.

traktowano jako część Federacji Rosyjskiej (republika związkowa), natomiast zarówno Ukraina, jak i Gruzja były niekwestionowanymi niepodległymi państwami. Spacyfikowanie Czeczenii w początkach sprawowania władzy przez premiera Władimira Putina dało początek odradzaniu się wielkoruskich idei. Gorycz na skutek utraty terytoriów i prestiżu z czasów ZSRR dała początek zabiegom o przynajmniej częściowe odzyskanie utraconych wpływów. Rosja od czasów cara Piotra I była aktywnym uczestnikiem stosunków międzynarodowych i wraz z upływem lat tylko umacniała swoją pozycję, głównie kosztem sąsiadów, zarówno dzięki rozbiorowi I Rzeczypospolitej, jak i licznym wyprawom wojennym⁴⁷.

Nie był to więc w żadnym wypadku przykład Japonii, która miała do wyboru rywalizację o międzynarodową władzę lub pogodzenie się z dominacją zewnętrzną. Nie był to też przykład Niemiec, które przeszły przez różne fazy kryzysowe, od potęgi I Cesarstwa, poprzez liczne państwa i państewka rywalizujące ze sobą, aż do utworzenia kolejnego cesarstwa i ostatniej próby podbicia oraz zdominowania globu za pomocą środków militarnych i zdehumanizowanej ideologii.

Rosja przez ponad 300 lat była postrzegana jako wiodące mocarstwo europejskie. Współcześnie nie tyle dąży do prowadzenia interesów z Zachodem, ile przede wszystkim chce uzyskać pozycję dominującą. Można przyjąć, że do momentu wojny w Ukrainie stała się monopolistą na dostawy nośników energii do Europy Zachodniej dzięki gazociągom Nord Stream 1 i Nord Stream 2. Gazociąg Północny został poprowadzony pod Bałtykiem pomimo opinii sceptyków, którzy obawiali się, że Rosjanie będą wykorzystywali gaz jako broń energetyczną wobec państw Unii Europejskiej. Straszak gazowy dla państw byłego bloku wschodniego wydawał się w pełni realnym zagrożeniem, natomiast dla takich państw, jak Niemcy, Holandia czy też Francja, tego rodzaju obawy były iluzoryczne, a przedstawiane argumenty — odrzucane. W przekonaniu zwolenników obydwu nitek Gazociągu Północnego żadne państwo nie zrezygnuje z zysku, blokując dostawy tylko dlatego, by przeforsować swoją wolę. Szantaż energetyczny i próba narzucenia monopolu nie stanowią zagrożenia przy znacznej dywersyfikacji źródeł dostaw. Inaczej wygląda sytuacja ich niezmienności w wypadku, gdy mimo wielu dostawców mają one jednego producenta, jak w wypadku monopolu rosyjskiego potentata gazowego Gazpromu, czego nie dostrzegano lub starano się nie dostrzegać w unijnych stolicach⁴⁸.

Z drugiej strony, oprócz potencjału energetycznego nie można nie wziąć pod uwagę tego, że Federacja Rosyjska jest jednym z pięciu państw, które są stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ. Liczebność jej armii to ponad milion żołnierzy przy populacji liczącej ponad 143 miliony osób. Rosja ma również do dyspozycji drugi arsenał broni nuklearnej na świecie, a to — jak pokazują wspo-

⁴⁷ *Ibidem*, s. 595–606.

⁴⁸ Por. R. Service, *Na Kremlu wiecznie zima. Rosja za drugich rządów Putina*, Kraków 2022, s. 93–417.

mniane przykłady miast japońskich, na które zrzucono bomby atomowe — może stanowić zagrożenie bezpieczeństwa międzynarodowego.

Pod koniec marca 2023 roku prezydent Rosji Władimir Putin zatwierdził nową koncepcję polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej. Jak zauważa Agnieszka Legucka, Federacja Rosyjska oskarża Zachód o hegemonistyczną postawę i deklaruje trwałą zwrot ku Eurazji. Nowością w dokumencie jest możliwość użycia argumentu siły poza granicami Rosji w przypadku zagrożenia życia i mienia obywateli rosyjskich znajdujących się poza granicami kraju⁴⁹.

Broń jądrowa i wodorowa w niewłaściwych rękach stanowiłaby poważny problem i wyzwanie dla państw Zachodu, dlatego, jak się wydaje, tak łatwo Unia Europejska ulegała presji Rosjan. Stabilna politycznie Rosja stanowiła zawór bezpieczeństwa i zapórę przed zagrożeniem, że broń ta wpadnie w ręce kogoś nieuprawnionego, kto nie będzie się wahał przed jej użyciem. Jest to kolejny atut Federacji Rosyjskiej, która na niewielkim odcinku 16 kilometrów graniczy z Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną. KRLD to autorytarna dyktatura, w posiadaniu której jest broń jądrowa zagrażająca wspólnocie międzynarodowej. To państwo nie ma wielu sprzymierzeńców, ale utrzymuje w miarę przyjazne stosunki z Chińską Republiką Ludową i Federacją Rosyjską, a to nie może się podobać sprzymierzonym z USA politykom Korei Południowej⁵⁰.

Jednakże wiara polityków europejskich w moc nacisków i zasięg wpływu Moskwy na decyzje Phenianu jest oparta na bardzo wątplych przesłankach. Mimo przyjaznych stosunków, to raczej Pekin ma większe możliwości wpływania na decyzje w Korei Północnej. Spekulacje na temat tego państwa nie zastąpią jednak informacji, których prawdziwość można by potwierdzić za sprawą kilku źródeł. Dla przykładu wiadomo, że KRLD przeprowadza próby z bronią jądrową, ale nie ma sprawdzonych informacji co do liczby posiadanych przez Phenian głowic bliskiego czy dalekiego zasięgu, a takie dane mają kolosalne znaczenie w zapewnieniu poczucia bezpieczeństwa adwersarzom takiego państwa⁵¹.

Broń jądrowa ma typowo odstraszący charakter. Państwa, które nią dysponują, traktują ją jako ostateczność. Przez jej posiadanie chce się pokazać potencjalnemu przeciwnikowi, że starcie militarne i osiągnięte dzięki temu profity nie są warte strat, jakie agresor poniesie w ramach odwetowych działań posiadacza zasobów broni jądrowej.

Nie zawsze taki straszak jest skuteczny, zwłaszcza w przypadku sytuacji, w której obydwie strony konfliktu dysponują tego rodzaju zasobami. Jak pokazują przykłady z okresu zimnej wojny, państwa dążą wówczas do poszukiwania innych niż bezpośrednia konfrontacja sposobów na osłabienie potencjału ekonomicznego

⁴⁹ Szerzej na ten temat zob. A. Legucka, *W kierunku Eurazji — nowa koncepcja polityki zagranicznej Rosji*, <https://www.pism.pl/publikacje/w-kierunku-eurazji-nowa-koncepcja-polityki-zagranicznej-rosji> (dostęp: 10.05.2023).

⁵⁰ Por. J.P. Rurarz, *Historia Korei*, Warszawa 2014, *passim*.

⁵¹ *Ibidem*, s. 550–581; także W.J. Dziak, *Korea pokój czy wojna?*, Warszawa 2003, s. 177–269.

i politycznego przeciwnika. Warto nadmienić, że to państwa demokratyczne stosują cały arsenał narzędzi, które składają się na niemilitarne osłabianie przeciwnika. W geopolityce jest to określane mianem wojen ekonomicznych, co dokładnie obrazują sankcje nakładane przez Zachód na Federację Rosyjską po jej ataku na Ukrainę⁵².

Podsumowanie

Samuel Phillips Huntington zauważył, że dobierając strategię postępowania wobec dowolnego państwa, nie można zapominać o tym, w jakim kręgu kulturowym dane państwo się znajduje, jak też jakie zwyczajowo metody stosuje w stosunkach z innymi państwami. W wypadku Rosji można zauważyć wyraźne podobieństwa w zachowaniu polityków i to bez względu na epokę czy też funkcjonujący w danym momencie ustrój polityczny. Nie jest więc istotnym zagadnieniem w danej chwili to, czy dotyczy to innych państw. Jeżeli bowiem w określonym przedziale czasowym koncentrujemy się na współpracy z podmiotem A, to błędnym zachowaniem jest traktowanie go jak podmiotu B, z którym sąsiadujemy i nasze relacje są osadzone na innych podstawach niż te, które łączą nas z podmiotem A⁵³.

Inaczej jest, gdy znając dobrze charakter uprawianej przez dane państwo polityki, lekceważy się przesłanki mogące uniemożliwić zawarcie określonej umowy handlowej.

Interesującym aspektem współczesnych stosunków międzynarodowych jest budowanie współpracy w oparciu o historyczno-polityczne powiązania. W przypadku Niemiec i Rosji elementem ułatwiającym współpracę są władcy pochodzenia niemieckiego, którzy rządili w Rosji od XVIII wieku. Rewolucja bolszewicka do pewnego stopnia zniszczyła te powiązania, ale stare resentymenty wydają się dość trwałym elementem niemieckiej polityki⁵⁴.

Po analizie polityki państw uwzględnionych w tym ujęciu warto zauważyć, że państwa sięgały po argument siły, traktując go jako przedłużenie prowadzonej polityki. Działania zbrojne muszą mieć jakiś cel, a co za tym idzie — winny być one ograniczone czasowo. Ma to miejsce zazwyczaj w wojnach o pozyskanie zasobów. Zupełnie jednak nieprzewidywalną formę przybierają wojny ideologiczne. Mają one zazwyczaj charakter ludobójczy i prowadzą do zagrożenia dalszej egzystencji ludności zaatakowanego terytorium. Bez względu na to, czy napastnikiem jest państwo, czy też organizacja terrorystyczna, efekt oddziaływania jest podobny. Z przeciwnikiem mającym przeświadczenie, że jego misją jest niszczenie wszystkich, którzy mają odmienny system wartości lub wierzeń, trudno prowadzić dialog.

⁵² Por. C. Jean, *Geopolityka*, Wrocław 2003, s. 206–244.

⁵³ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1998, s. 106–267.

⁵⁴ R. Service, *Na Kremlu wiecznie zima, passim*.

Co więcej, jakakolwiek dyskusja jest niemożliwa. W sytuacji wykluczenia wszystkich dostępnych form rozwiązywania sytuacji kryzysowych jedyną dostępną opcją pozostaje prowadzenie z adwersarzem gry o sumie zerowej, czyli podjęcie wszystkich możliwych działań aż do ostatecznego zwycięstwa, co oznacza bezwarunkową kapitulację bądź też, w ekstremalnych sytuacjach, całkowite unicestwienie.

Taka ewentualność, choć stanowi wybór, który można uznać za skrajny, jest zapewne rozważana w niejednym sztabie generalnym, i to bez względu na to, czy mamy do czynienia z demokracją, czy też z autorytarnym reżimem.

Dlaczego więc państwa nie używają zasobów strategicznych, a zamiast tego polegają na siłach konwencjonalnych? Poza kosztami materialnymi, funkcjonując w przestrzeni geopolitycznej, muszą się liczyć z międzynarodową opinią publiczną, a także zdaniem sojuszników. Funkcjonując w sojuszu takim jak NATO, łatwiej jest dojść do konsensusu w sprawie agresora, niż działać samodzielnie.

Globalizacja zagrożeń powoduje, że konflikt prowadzony w jednej części świata może oddziaływać na sytuację ekonomiczną państw innego rejonu. Nieprzewidywalność państw zarządzanych w sposób autorytarny przyczynia się do tego, że idea „samotnej wyspy” w stosunkach międzynarodowych staje się iluzorycznym wyborem, co nie oznacza, że wybór sojusznika jest łatwym zadaniem. W polityce nie zdarzają się sytuacje prostego wyboru, zaś dynamika zmian wymaga elastyczności i częstego korygowania dalekosiężnych planów. Jedna rzecz wydaje się stałym elementem. Koncentrując się na sprawach gospodarczych, nie można pominąć kwestii obronności. Jak udowodnia historia, bez względu na siłę gospodarczą i wypracowaną pozycję w realiach geopolitycznych to armia, nawet traktowana jako straszak, ma do wykonania zadanie, dzięki któremu agresja konkurenta będzie zminimalizowana. Gospodarka i bezpieczeństwo muszą być traktowane przez polityków z równą uwagą i to bez względu na to, czy się aspiruje, czy też uczestniczy w strukturach międzynarodowych organizacji. Bez silnej gospodarki nie ma bowiem silnej armii, a bez skutecznego zaplecza obronnego żadna gałąź przemysłu nie może się rozwijać. Rozwój sił zbrojnych może, o czym nierzadko się zapomina, wpłynąć pozytywnie na rozwój technologiczny państwa — zależy to jednak od decydentów politycznych, którzy mogą jak Amerykanie i Japończycy myśleć przyszłościowo bądź — jak Rosjanie — mitologizować własną przeszłość, próbując odbudować coś, co nie ma szans na reaktywację. Wojna w Ukrainie uświadomiła takim krajom jak RFN konieczność budowy realnego systemu bezpieczeństwa. Czy jednak przełoży się to na realne działania, czy — jak to już miało miejsce w przeszłości — ambitne plany zostaną odłożone do czasu kolejnego kryzysu? Czas pokaże.

Bibliografia

- Bartnicki A., *Zarys dziejów Afryki i Azji. Historia konfliktów 1869–2000*, Warszawa 2000.
Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku. Wyzwania i strategie, red. R. Jakubczak, J. Flis, Warszawa 2006.

- Brogan H., *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wrocław 2004.
- Bryc A., *Rosja w XXI wieku. Gracz światowy czy koniec gry?*, Warszawa 2008.
- Bues A., *Historia Niemiec XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1998.
- Douglas F., *Pacyfik. Starcie mocarstw*, Kraków 2013.
- Dziak W.J., *Korea pokój czy wojna?*, Warszawa 2003.
- Fairbank J.K., *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, Gdańsk 1996.
- Ferro M., *Historia kolonizacji*, Warszawa 1997.
- Gordon A., *Nowożytna historia Japonii*, Warszawa 2010.
- Górski K., *Zakon Krzyżacki a powstanie państwa pruskiego*, Wrocław 1977.
- Guillain R., *Od Pearl Harbour do Hirosimy. Japonia w latach wojny*, Warszawa 1983.
- Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1998.
- Jackson R., Sorensen G., *Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych. Teorie i kierunki badawcze*, Kraków 2006.
- Jean C., *Geopolityka*, Wrocław 2003.
- Keegan J., *Historia wojen*, Warszawa 1998.
- Kennedy P., *Mocarstwa świata. Narodziny. Rozkwit. Upadek. Przemiany gospodarcze i konflikty zbrojne w latach 1500–2000*, Warszawa 1995.
- Kissinger H., *Dyplomacja*, Warszawa 1994.
- Kosta R.A., *Idea bezpieczeństwa i pokoju w polityce mocarstw anglosaskich*, Częstochowa 2016.
- Kosta R.A., *Oblicza zjawiska polityki w życiu publicznym w XXI wieku*, Częstochowa 2016.
- Kosta R.A., *Wektory polityki zagranicznej państw pretendujących do roli mocarstw*, Częstochowa 2013.
- Kosta R.A., *Wpływ sposobów rozwiązywania wybranych konfliktów okresu zimnej wojny na politykę USA, Rosji, Wielkiej Brytanii i Francji*, Częstochowa 2009.
- Legucka A., *W kierunku Eurazji — nowa koncepcja polityki zagranicznej Rosji*, <https://www.pism.pl/publikacje/w-kierunku-eurazji-nowa-koncepcja-polityki-zagranicznej-rosji>.
- Malia M., *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, Warszawa 1998.
- McCaughey M., *Rosja, Ameryka i Zimna Wojna 1949–1991*, Wrocław 2001.
- Montbrial T. de, *Działanie i system świata*, Warszawa 2011.
- Nadel J., Wright J.R., *Komandosi amerykańscy*, Warszawa 1997.
- Pajewski J., *Historia powszechna 1871–1918*, Warszawa 1994.
- Plaster John L., *SOG. Tajne wojny amerykańskich sił specjalnego przeznaczenia w Wietnamie*, Warszawa 1998.
- Prinz F., *Niemcy — narodziny państwa*, Warszawa 2007.
- Ruraz J.P., *Historia Korei*, Warszawa 2014.
- Schauer H., *US Rangers*, Warszawa 1996.
- Service R., *Na Kremlu wiecznie zima. Rosja za drugich rządów Putina*, Kraków 2022.
- Swoboda G., *Little Big Horn 1876*, Warszawa 1998.
- Tubielewicz J., *Historia Japonii*, Wrocław 1984.